

WYPEŁNIA ZDAJĄCY

KOD

--	--	--

PESEL

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Miejsce na naklejkę.

Sprawdź, czy kod na naklejce to
E-100.

Jeżeli tak – przyklej naklejkę.
Jeżeli nie – zgłoś to nauczycielowi.

EGZAMIN MATURALNY
JĘZYK POLSKI – POZIOM PODSTAWOWY

2

TEST DIAGNOSTYCZNY
WYPRACOWANIE

**WYPEŁNIA ZESPÓŁ
NADZORUJĄCY**

Uprawnienia zdającego do:

dostosowania
zasad oceniania.

TERMIN: **marzec 2021 r.**

CZAS PRACY: **170 minut** (łącznie na napisanie testu i wypracowania)

LICZBA PUNKTÓW DO UZYSKANIA ZA WYPRACOWANIE: **50**

Instrukcja dla zdającego

1. Upewnij się, że otrzymałeś/otrzymałaś dwa arkusze egzaminacyjne, oznaczone **1** i **2** – jeden z testem, drugi z wypracowaniem.
2. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny z wypracowaniem zawiera 14 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
3. W wyznaczonym miejscu zapisz numer tematu wypracowania, który wybierasz do realizacji.
4. Wypracowanie zapisz w miejscu na to przeznaczonym.
5. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
6. Nie używaj korektora, a błędne zapisy wyraźnie przekreśl.
7. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie będą oceniane.
8. Możesz korzystać ze słownika ortograficznego i słownika poprawnej polszczyzny.
9. Na tej stronie oraz na karcie odpowiedzi wpisz swój numer PESEL i przyklej naklejkę z kodem.
10. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



EPOP-P2-**100**-2103

Zadanie 13. (0–50)

Wybierz jeden temat i napisz wypracowanie.

Temat 1. Jak wybory człowieka wpływają na jego życie? Rozważ problem, odwołując się do fragmentu *Pana Tadeusza*, całego utworu Adama Mickiewicza oraz do wybranego tekstu kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

Pomyśl o zemście, to wnet szatan broń podsunie.
Ledwie pomyślał, szatan nasyła Moskali.
Stałem, patrząc; wiesz, jak wasz zamek szturmowali.

Bo fałsz, żebym był w jakiej z Moskałami zmwie.
[...]

Broniliście się, ty wiesz, dzielnie i przytomnie.
Zdziwiłem się; Moskale padali wkoło mnie,
Bydlęta, źle strzelają! – Na widok ich klęski
Złość mię znowu porwała. – Ten Stolnik zwycięski!
I tak-że mu na świecie wszystko się powodzi?
I z tej strasznej napaści z tryumfem wychodzi?
Odjeżdżałem ze wstydem – właśnie był poranek,
Wtem ujrzałem, poznałem: wystąpił na ganek
I brylantową szpinką ku słońcu migotał,
I wąs pokręcał dumnie i wzrok dumny miotał,
I zdało mi się, że mnie szczególnie urągał,
Że mnie poznał i ku mnie rękę tak wyciągał,
Szydząc i grożąc. – Chwytam karabin Moskala;
Ledwie przyłożył, prawie nie mierzył – wypala!
Wiesz!...
[...]

Jest w tym zasługa: nie chcesz zostać winowajcą
Narodowym, choć naród okrzyczy cię zdrajcą!
Zwłaszcza w kim taka, jaka była we mnie duma!

Imię zdrajcy przylgnęło do mnie jako dżuma.
Odwracali ode mnie twarz obywatele,
Uciekali ode mnie dawni przyjaciele [...].

Moskwa mnie uważała gwałtem za stronnika,
Dano Soplicom znaczną część dóbr nieboszczyka,
Targowiczanie potem chcieli mnie zaszczyścić
Urzędem. Gdybym wtenczas chciał się przemoskwicić!



Adam Mickiewicz (1798–1855) – jeden z najwybitniejszych poetów polskich, działacz polityczny, publicysta.

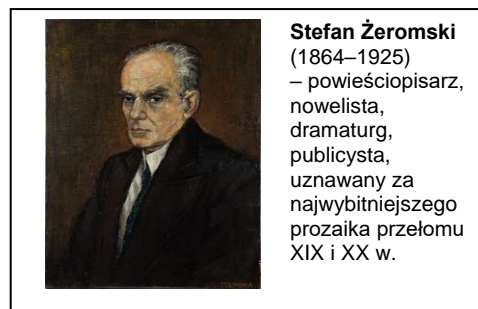
Szatan radził – już byłem możny i bogaty;
Gdybym został Moskalem? Najpierwsze magnaty
Szukałyby mych względów; nawet szlachta braty,
Nawet gmin, który swoim tak łacnie uwłacza,
Tym, którzy Moskwie służą, szczęśliwszym – przebacza!
Wiedziałem to, a przecież – nie mogłem.

Uciekłem z kraju!
Gdziem nie był! com nie cierpiał!

Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Warszawa 2019.

Temat 2. został wydrukowany na kolejnych stronach.

Temat 2. Czy sztuka może przynieść odpowiedzi na pytania o kondycję ludzką? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu *Ludzi bezdomnych* Stefana Żeromskiego oraz wybranych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.



Stefan Żeromski
Ludzie bezdomni

- Zna pan *Rybaka* Puvis de Chavannes'a¹? – rzekła panna Podborska.
- *Rybaka*? nie przypominam sobie...
- Taki z pana znawca i paryżanin – drwiła panna Wanda, wydymając wargi ze wzgardą.
- Alboż to ja jestem znawca i paryżanin? Ja jestem pospolity chirurg...

Kiedy to mówił, ukazał mu się obraz, o którym była mowa. Widział go przed rokiem i uderzony niewypowiedzianą siłą tego arcydzieła zachował je w pamięci. Z czasem wszystko, co stanowi samo malowidło, szczególną rozwiewność barw, rysunek figur i pejzażu, prostotę środków i całą jakby fabułę utworu, przywaliły inne rzeczy i zostało tylko czujące wiedzenie o czymś nad wszelki wyraz bolesnym. Wspomnienie owo było jak mętne echo czyjejs krzywdy, jakiejś hańby bezprzykładnej, której nie byliśmy winni, a która przecie zdaje się wołać na nas z ziemi dlatego tylko, że byliśmy jej świadkami. Panna Joanna, która rzuciła pytanie o *Rybaka*, siedziała na końcu ławki za obydwoma panienkami i babcią. Czekając odpowiedzi, wychyliła się trochę i uważnie przyglądała Judymowi. Ten, z konieczności, patrząc w te oczy jasne, prawdziwie jasne, [...] zaczął przypominać sobie nawet barwy, nawet pejzaż. Uniesienie tych oczu zdawało się przytaczać mu obraz, podpowiadać dawno zatarte wrażenie. Tak, pamiętał... Chudy człowiek, a właściwie nie człowiek, lecz antropoid² z przedmieścia wielkiej stolicy, obrosły kłakami, w koszuli, która się na nim ze starości rozlazła, w portkach wiszących na spiczastych kościach bioder, stał znowu przed nim ze swą podrywką³ zanurzoną w wodę. Oczy jego spoczywają niby to na pałakach trzymających siatkę, a jednak widzą każdego człowieka, który przechodzi. Nie szukają współczucia, którego nie ma. Ani się żalą, ani płaczą. „Oto jest pożytek wasz ze wszystkich sił moich, z ducha mojego...” – mówią doły jego oczu zapadłych. Stoi tam ten wyobraziciel kultury świata, przerażający produkt ludzkości. Judym przypomniał sobie nawet uczucie zdumienia, jakie go zdjęło, gdy słyszał i widział wrażenie innych osób przed tym obrazem. Skupiały się tam tłumy wielkich dam, strojnych i pachnących dziewczyc, mężczyzn w „miękkie szaty odzianych”. I tłum ten wzdychał. Łzy ciche płynęły z oczu tych, którzy tam przyszli obarczeni łupami. Posłuszni rozkazowi nieśmiertelnej sztuki przez chwilę czuli, jak żyją i co stwarzają na ziemi.

¹ *Rybak* Puvis de Chavannes'a – obraz malarza francuskiego Pierre'a Puvisa de Chavannes'a.

² Antropoid – małpa człekokształtna.

³ Podrywka – narzędzie do połowu ryb, głównie rzecznych, wykonane z sieci rozpiętej na dwóch skrzyżowanych pałakach, osadzonych ruchomo na długim trzonku.

– Tak – rzekł Judym – prawda, widziałem ten obraz Puvis de Chavannes'a w Galerii Luksemburskiej.

Panna Joanna cofnęła się za ramię pani Niewadzkiej. Doktor ujrzał tylko jej białe czoło otoczone ciemnymi włosami.

– Jak tam panna Netka beczała... Jak beczała!... – szepnęła Judymowi panna Wanda prawie do ucha. – Zresztą my wszystkie... Mnie samej leciały z oczu łzy takie ogromne jak groch z kapustą.

– Ja nie mam zwyczaju... – uśmiechnęła się panna Natalia.

– Nie? – spytał doktor, leniwie mierząc ją wzrokiem.

– Bardzo mi żal było tego człowieka, szczególnie tych jego dzieci, żony... Wszystko to takie chude, jakby wystrugane z patyków, podobne do suchych witek chrustu⁴ na pastwisku...

– mówiła, rumieniając się, a jednocześnie z uśmiechem przymykając oczy.

Stefan Żeromski, *Ludzie bezdomni*, Wrocław 1987.

Temat 3. został wydrukowany na kolejnej stronie.

⁴ Chrust – suche gałęzie odłamane od drzewa.

Temat 3. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 wyrazów.

Bolesław Leśmian
Z lat dziecięcych

Przypominam – wszystkiego przypomnieć nie zdołam:
Trawa... Za trawą – wszechświat... A ja – kogoś wołam.
Podoba mi się własne w powietrzu wołanie –
I pachnie macierzanką – i słońce śpi – w sianie.

A jeszcze? Co mi jeszcze z lat dawnych się marzy?
Ogród, gdzie dużo liści znajomych i twarzy –
Same liście i twarze!... Liściasto i ludno!
Śmiech mój – w końcu alei. Śmiech stłumić tak trudno!
Biegnę, głowę gmatwając w szumach, w podobłoczach!
Oddech nieba mam – w piersi! – Drzew wierzchołki – w oczach!

Kroki moje już dudnią po grobli – nad rzeką.
Słysząc je tak daleko! Tak cudnie daleko!
A teraz – bieg z powrotem do domu – przez trawę –
I po schodach, co lubią biegnących stóp wrzawę...
I pokój, przepelniony wiosną i upałem,
I tym moim po kątach rozwłóczonym ciałem –
Dotyk szyby – ustami... Podróż – w nic, w oszklenie –
I to czujne, bezbrzeżne z całych sił – istnienie!



Bolesław Leśmian (1877–1937) – poeta, prozaik, eseista, krytyk literacki, czołowy przedstawiciel literatury dwudziestolecia międzywojennego.

Bolesław Leśmian, *Z lat dziecięcych*, [w:] tegoż, *Poezje wybrane*, Wrocław 1983.

WYPRACOWANIE

na temat nr

.....
.....
.....
.....
.....
.....

Miejsce dla egzaminatora

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Tabełę wypełnia egzaminator!

		Liczba punktów	Suma	Uzasadnienie przyznania 0 punktów
rozprawka	A.	0 – 3 – 6		
	B.	0 – 4 – 8 – 12 – 18		
interpretacja	A.	0 – 3 – 6 – 9		
	B.	0 – 5 – 10 – 15		
	C.	0 – 2 – 4		
	D.	0 – 3 – 6		
	E.	0 – 1 – 2		
	F.	0 – 2 – 4		
	G.	0 – 3 – 6		
	H.	0 – 2 – 4		

BRUDNOPIS (*nie podlega ocenie*)